Nr. 100. Dnia 12 kwietnia. Czwartek. Dnia 31 marca (12 kwietnia) 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś: Juljusza Papieża.	Wschód słońca o godzinie 5-ej minut 17	Wschód księżyca o godzinie 6 minut 15 r.	Poniedz.: Lamberta Męczen.
Piątek: Hermenegilda Kr. M.	Zachód „ „ 6-ej „ 49	Zachód „ „	Wtorek: Aniceta P. M.
Sobota: Justyna Męczennika.	Długość dnia godzin 13 „ 30	Wysokość wody na Wiśle st. 3 c. 5 (st. 3 c. 10)	Środa: Apolonjusza B. M.
Niedziela: Anastazji Męczen.	Przybyło „ 5 „ 52	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 4°.	Czwartek: Hermogenesa M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268.— Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Przemysława, jutro Myślimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)—Sesja obrachunkowo-gospodarcza członków zgromadzenia kucharzy. (Lokal urzędu w restauracji „Wodewil" przy ulicy Nowy Świat—6 wieczorem.) — Zebranie ogólne członków warszawskiego oddziału Towarzystwa ochrony zwierzyny łowczej i racjonalnego polowania. (Lokal zarządu Towarzystwa, Warecka, 11—8 wieczorem.)

Odbieranie metryk i dowodów legitymacyjnych od dzieci, zapisanych do kolonij letnich. (Lokal lecznicy pierwszej przy ulicy Niecałej—7 wieczorem.)

Wenta na dochód Towarzystwa opieki nad ubogiemi matkami oraz ich dziećmi. (Sklep w domu № 8-my przy ulicy Szpitalnej—od 12-ej w południe do 7-ej wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)— Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66— codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)— Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)— Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa dzieł ś. p. Jana Matejki. (Salon artystyczny, Nowy Świat, 27—od 10-ej zrana do 7-ej wieczorem.) — Wystawa obrazu Władysława Podkowińskiego „Szał uniesień". (Lokal Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Teatry: Wielki: dziś 300-ne przedstawienie baletu czarodziejskiego „Pan Twardowski"; jutro trzynaste przedstawienie russkiej trupy dramatycznej teatru Cesarskiego w Petersburgu: „Gniazdo szlacheckie" (dramat—z udziałem p. Sawiny—abonament № 2, przedstawienie czwarte);—Rozmaitości: dziś „Pan Damazy" (komedja—występ gościnny p. Ryszarda Ruszkowskiego); jutro „Półświatek" (komedja);— Letni: dziś „Zaklęty zamek" (operetka); jutro „Niewierny Tomasz" (krotochwila) oraz „Wesele w Ojcowie" (balet). (7½ wieczorem.)

Wiadomości bieżące.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż w liczbie towarów, które w porze rozpoczęcia żeglugi przeznaczone są na wywóz morzem, poważne miejsce zajmuje mączka cukrowa. Olbrzymie partje tego towaru (około 31,000 pudów) idą głównie z gubernij południowo-zachodnich z przeznaczeniem do Hull, Londynu, Antwerpji, Hawru, Hamburga, Kopenhagi i Lubeki. Główne obstalunki poczyniło towarzystwo „Thomas Wilson and sons".

= Zarząd komunikacyj lądowych i wodnych przed przystąpieniem do budowy gmachu na posesji nr. 1269 przy ulicy Brackiej zauważył, że kopanie fundamentów przedstawia pewne niebezpieczeństwo dla sąsiednich posesyj. W celu zbadania stanu tych posesyj i obmyślenia środków zabezpieczenia ich od wypadku przy robotach, ustanowiono osobną komisję pod prezydencją inżeniera r. st. Hirszynga, do której skład wejdą technicy zarządu komunikacyj, technicy z ramienia władzy miejskiej i delegaci policji. Do komisji zaproszeni będą i zainteresowani w tej sprawie obywatele.

= Z Odessy donoszą nam, iż w mieście tem bawi chwilowo dr. Gałęzowski w przejeździe z Paryża do Persji.

= Z teatru i muzyki.

* Z Paryża piszą do nas:

„P. Franciszek Godebski, utalentowany skrzypek, syn znanego zaszczytnie rzeźbiarza Cypriana Godebskiego, wystąpił po raz pierwszy z koncertem kompozytorskim w Paryżu.

Liczna a dystyngowana publiczność, zebrana w sali Pleyela, wysłuchała z wdzięcznością pięknych „Rêveries" młodego muzyka, napisanych na skrzypce, fortepian i wiolonczelę, oklaskiwała żywo trzy pieśni jego, interpretowane przez znakomitą śpiewaczkę panią Langlois, a z większem jeszcze upodobaniem przyjęła „Elegję" i „Invocation", napisaną na skrzypce i harfę.

Franciszek Godebski odznacza się jako kompozytor rzewnością uczucia i poetyckim polotem.

W traktowaniu skrzypców zwłaszcza jest mistrzem, zna bowiem wszystkie efekty tego instrumentu, którym włada po wirtuozowsku; dowiódł tego wyborną interpretacją sonaty Griega i drobniejszych utworów skrzypcowych Swendsena, Brucha, Godarda i Wieniawskiego."

Dowiadujemy się, że p. Godebski, który, występując z wielkiem powodzeniem w Brukselli a obecnie w Paryżu, zdobył sobie laury zasłużone, wybiera się w podróż artystyczną między innemi i do Warszawy.

Publiczność nasza znajdzie tedy sposobność do ocenienia zalet młodego muzyka, który zasługuje na uwagę w równej mierze jako kompozytor i wykonawca.

= Zapisy dobroczynne.

Zmarła w tych dniach ś. p. Józefa z Buczozów Zamojska testamentem, obecnie ogłoszonym, własnoręcznie sporządzonym oddanym zaś do zachowania rejentowi Lilpopowi, poczyniła zapisy następujące.

Po rs. 500: na kościół św. Augustyna, na nowy kościół na Pradze, na kościół Wszystkich Świętych; rs. 300 na kościół na Powązkach;

po rs. 100: na Przytulisko, dla domu schronienia sług, dla sierot chłopców u Dominikanów, na szwalnię przy ulicy Starej, na instytut w Mokotowie, dla instytutu św. Kazimierza, dla instytucji jałmużniczej, dla schronienia nauczycielek, dla szwaczek, dla domu podrzutków przy szpitalu Dzieciątka Jezus, na zakład paralityków przy ulicy Nowo-Wiejskiej, dla wychodzących ze szpitala, dla panny Marji, dla wstydzących się żebrać, na bractwo przy kościele Karola Boromeusza, na bractwo przy kościele Augustjanów, na bractwo szkaplerza przy kościele na Lesznie, na bractwo św. Rocha przy kościele św. Krzyża, na bractwo Różańca u Karmelitów, na kościół na Solcu, dla kaplicy p. Jezusa u Fary;

po rs. 50: dla biednej wdowy, dla biednego ucznia, dla biednego studenta uniwersytetu; dla wdowy po pozłotniku.

Ogół zapisów wynosi 3,600 rs.

= Na ubogie matki.

Sprzedaż towarów na rzecz ubogich matek i dzieci, w sklepie przy ulicy Szpitalnej nr. 8, przyniosła dotąd około 350 rs.

Wentę osoby dobroczynne wciąż jeszcze zasilają świeżemi przedmiotami na sprzedaż.

= Plac Krasińskich.

Zaniedbanemu dotąd placowi Krasińskich uśmiecha się okazalsza przyszłość.

Od kilku dni, po opuszczeniu sklepów przez różnorodnych handlujących, przystąpiono do rozbierania pozostałej części dawnego gmachu teatralnego.

Cegła stara niezwłocznie jest wywożona, znalazła bowiem licznych nabywców w mieście i okolicy.

Na plac już ogrodzony jest jednocześnie zwożona cegła nowa, z której jeszcze w r. b. będzie budowana okazała kamienica kilkopiętrowa z czterema frontami i szeregiem sklepów.

Jednocześnie na placu są prowadzone roboty około urządzenia skweru, przyczem szeroki chodnik betonowy już w części ułożono.

= Żegluga.

Obniżający się wciąż poziom Wisły spowodował niebywałe w r. b. niski stan wody, bo nie wynoszący nawet 3¼ stopy.

Wskutek tego potworzyły się na powierzchni Wisły liczne mielizny, niezmiernie utrudniające spław i ruch żeglugowy.

Z liczby mnóstwa berlinek, jakie wyruszyły z Gdańska do Warszawy, dotychczas przybyła jedna z ładunkiem blachy i waldharu.

Pozostałe utknęły na mieliznach, gdzie oczekują na przyjaźniejszy stan wody.

Dotychczas dwie tratwy przepłynęły przy brzegu warszawskim, pomimo, że i ich także dużo stoi w górze Wisły.

Żegluga parowa osobowa napotyka na utrudnienia w jeździe; zwłaszcza pod Skierdami, pomiędzy Jabłonną a Nowym Dworem, mielizny tak dużą zajęły przestrzeń na Wiśle, że przebycie tego miejsca dla parowców jest bardzo trudnem.

To też podróż trwa teraz cokolwiek dłużej.

Mimo to ruch w żegludze duży, zwłaszcza towarowy.

Dzisiaj wyrusza w dół Wisły, do Płocka i Włocławka, wyłącznie z towarami statek „Sandomierz".

= Kradzieże.

Od pewnego czasu rozwinęły się kradzieże chodników ze schodów, a nadto prętów przytrzymujących te chodniki. Taką kradzież spełniono pod № 30-ym przy ul. Pawiej; złodzieja w kilka godzin później odszukano, ale już bez łupu, który zdążył spieniężyć nieznanym handlarzom. — W kościele św. Krzyża p. Walerji Kruszewskiej, 75-letniej staruszce, skradziono portmonetkę z kilkunastu rublami i złoty zegarek antyk wartości około 100 rs.; kradzież spełniły jakieś dwie młode kobiety, między któremi pani K. siedziała w ławce. — Nocy wczorajszej z przystani statków Fajansa skradziono pakę z towarem łokciowym i walizę z różnemi rzeczami.—Z wozu Jana Dmochowskiego, przewożącego towary z komory składowej, skradziono dwie paki; jedna z nich zawierała kilkadziesiąt butelek wina szampańskiego wartości około 300 rs., druga zaś rozmaite likiery na sumę przeszło 150 rs. — Józef Piotrowski, zamieszkały pod № 8-ym przy ul. Krzywe Koło, zameldował, iż Jan Zojkowski, otrzymawszy kilkadziesiąt par obuwia do sprzedania, osiągnięte pieniądze przywłaszczył sobie i zniknął bez wieści. — U S. Padagutza pod № 19-ym przy ul. Książęcej spełniono kradzież różnych przedmiotów; złodziej, August Brzeziński, jest poszukiwany.

= Ofiara podobieństwa.

W dniu wczorajszym Ludwik Szmiglewski, robotnik z fabryki wyrobów drucianych, powracając w południe do domu na Wolę, został znienacka napadnięty przez dwie kobiety i mężczyznę.

Zanim Szmiglewski zdołał się zorjentować, wymierzono mu kilka ciosów.

Dopiero gdy jedna z kobiet zwróciła uwagę, iż zaszła pomyłka, napastnicy uciekli.

Szmiglewski padł więc ofiarą podobieństwa do jakiejś osoby, na którą czatowano w celu wywarcia doraźnej zemsty.

Biedny robotnik został boleśnie zraniony w głowę i ma wywichniętą lewą rękę w ramieniu.

= Przypadkowe otrucie.

Nocy wczorajszej w mieszkaniu Leontyny Świtkowskiej pod № 128-ym na Powązkach zachorowała 3-letnia córeczka z objawami krupu.

Świtkowska obudziła sąsiadów, od których pożyczyła winka emetykowego.

Zamiast jednak emetyku, dano przez pomyłkę jodyny.

Objawy otrucia po wypiciu łyżeczki natychmiast się pojawiły.

Stan zdrowia dziewczynki, pomimo energicznego ratunku, jest groźny.

+ Samobójstwo.

Z Kielc korespondent nasz pisze pod d. 10-ym b. m.:

„Wczoraj, o godz. 5-ej po południu, w zakładzie kąpielowym poderżnął sobie gardło komiwojażer z Łodzi, Z.

Przybył on do łazienki i zamknął się w numerze, a po kilku minutach służba usłyszała jęki.

Otworzono tedy drzwi i znaleziono Z. broczącego we krwi.

Samobójca miał rozcięte brzytwą gardło i pokaleczone ręce.

Przy Z. znaleziono 6 rs. oraz trzy listy: do rodziny i do fabrykanta P. z Łodzi."

Z teatru.

Trzynaste przedstawienie trupy russkiej na scenie teatru Wielkiego.

Odegrany wczoraj przez artystów russkich dramat „Ubodzy duchem" N. A. Potiechina należy do celniejszych i głębszych w repertuarze scen russkich.

Zręcznie zadzierzgnięta i rozwiązana intryga, bardzo dobra budowa i wybornie nakreślone typy—zapewniły tej sztuce stałe powodzenie. Treść jej podawaliśmy w swoim czasie, gdy była wystawiona przez jedną z goszczących trup russkich na naszej scenie.

O wczorajszem wykonaniu „Ubogich” można powiedzieć, iż było w ogóle bardzo udatne.

W trudnej i wymagającej świetnych warunków zewnętrznych roli damy kameljowej Kondorowej wystąpiła p. Sawina i grą bardzo subtelną starała się pokryć brak siły głosu w niektórych scenach.

P. Apołłoński pysznie grał rolę bałamutnego męża Kondorowej Alekina, a jego rodziców: Piotra Piotrowicza i Hilarję Borysównę, damę dobroczynną, odtworzyli z humorem p. Miedwiediew i p. Żulewa.

Typ eleganckiego szulera, Karabanowa, miał zupełnie dobrego przedstawiciela w osobie p. Nowińskiego. Drugi typ łotra salonowego, Kudrajewa, odtworzył p. Warłamow i grą pełną komizmu budził wesołość wśród widzów, na równi z p. Sazonowem, grającym pysznie rolę głupiutkiego, ale bogatego kupczyka Siwoduszyna.

Pozostałe drobne role grano starannie, a pan Szewczenko i pani Talina, występujący jako śpiewacza para cygańska, dobrze odśpiewali swój duecik.

Z MUZYKI.

Cudowne dzieci i ich popisy tak już mocno od pewnego czasu spowszedniały i tak straciły u publiczności kredyt, że dziwić się nawet nie można, jeżeli na wczorajszym wieczorze w Towarzystwie muzycznem, na którym wystąpić miał młodociany kwartet à la Cellarius, zaledwie połowa miejsc była zajętą. Obecni za to tem milszej doznali niespodzianki.

Miłą już niespodzianką był kwartet (G dur) Mozarta, rozpoczynający program wczorajszy, choć w wykonaniu znać było bardzo naturalną przy pierwszym popisie publicznym tremę, niknącą jednak w miarę oswajania się młodocianych artystów z widokiem setek na siebie zwróconych oczu. Możnaby zapewne zarzucić im to i owo, możnaby wytknąć brak finezji, tak niezbędnej w traktowaniu Mozarta, ale tę nie zawsze nawet i starsi artyści osiągnąć umieją; więc nie stawiając nadmiernych wymagań, przyznać trzeba pannom Krakowskiej, trzymającej pierwsze skrzypce, Czesławie (wiolonczella) i Janinie Gromskiej (altówka) oraz Janiowi Mikulskiemu (drugie skrzypce), że z zadania wywiązali się dobrze, w sposób przynoszący zaszczyt kierownikowi ich w zakresie muzyki kameralnej, p. Gromskiemu.

O wiele jeszcze poprawniej odegrany był drugi kwartet, Haydna (N. 6), w którym Janio Mikulski objął pierwsze, a panna Krakowska trzymała drugie skrzypce.

Młodociani artyści popisywali się także w solowych numerach, z których dwa przypadły skrzypcom.

J. Mikulski zagrał „Rêverie” Dancla, kompozycję nie sięgającą do wyżyn samodzielnej twórczości, ale jakby stworzoną na egzamin dla zdolnego ucznia, jakim się też wczorajszy wykonawca jej okazał.

Drugi raz słyszeliśmy skrzypce pod smyczkiem panny Krakowskiej, która odegrała Adagio i Rondo z koncertu Kreutzera, a odegrała z zacięciem i ogniem prawdziwej artystki. Huczne oklaski zmusiły ją do powtórnego ujęcia skrzypiec do ręki.

Panna Czesława Gromska, uczennica konserwatorjum, kształcąca się na wiolonczelistkę pod kierunkiem prof. Cynka, zagrała Concertstück Goltermana, wprawiając słuchaczów w podziw siłą tonu. Istotnie oczom się prawie wierzyć nie chciało, że to z pod tych wątłych, dziecięcych niemal paluszków wydobywają się dźwięki tak jędrne i pełne, a przytem tak czyste. Z młodziutkiej tej uczennicy wyrobić się może prawdziwa artystka, bo wszelkie dane po temu posiada niewątpliwe.

Wokalną część wieczoru zapełniła p. Zalewska, której głos nader miłego brzmienia sympatyczne na słuchaczach wywarł wrażenie.

Nie potrzebujemy dodawać, że wszystkie numery: zbiorowe i solowe, instrumentalne i wokalne publiczność gorąco oklaskiwała, a przyznać należy, że oklaski były zupełnie zasłużone.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Na kolei nadwiślańskiej zaczęły obowiązywać nowe taryfy: na przewóz bawełny i wyczesków bawełnianych od stacyj: Libawa i Ryga do niektórych stacyj kolei warszawskich; na przewóz orzechów kamiennych (coquillos) w komunikacji bezpośredniej warszawsko-zamorskiej od portów: Port Said i Marsylja do stacyj kolei warszawskich; na przewóz towarów od portów: Odessa, Mikołajów, Sewastopol, Teodozja, Marjupol, Taganrog, Nachiczewań i Rostow do stacyj kolei warszawskich.

— Od d. 13-go kwietnia wypłacana będzie należność za wylosowane d. 15-go stycznia numery 5-procentowej pożyczki premjowej rosyjskiej pierwszej emisji z r. 1864-go.

— D. 13-go kwietnia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności, odbędzie się posiedzenie członków wydziału rachunkowego i kontroli.

— D. 13-go kwietnia, o godz. 8-ej wieczorem, w sali resursy kupieckiej, odbędzie się trzeci koncert kameralny tutejszego Instytutu muzycznego.

Z sali obrad.

Na giełdzie.

Wczorajsze zebranie członków giełdy sprowadziło wyjątkowo znaczną ilość osób, lista bowiem obecności wykazywała 249 nazwisk.

Po załatwieniu zwykłych formalności i zaproszeniu na asesorów zebrania przez prezesa komitetu, p. Mieczysława Epsteina, przewodniczącego obradom, pp. Wł. Eichlera, Maksa Fajansa, Maksa Mayersohna, Edw. Landiégo, Adolfa Peretza, Br. Popławskiego, M. Nelkena, Piędzickiego i br. J. Lessera, referent komitetu giełdowego, p. Włoskiewicz, odczytał jego sprawozdanie o pracach, dokonanych w r. 1893-im.

W sprawie reorganizacji magazynów tranzytowych przystąpiono już do wykonania planów rozszerzenia tychże i połączenia ich z przystanią na rzece Wiśle. Taksa magazynów została obniżoną i opublikowaną w „Zbiorze Taryf”.

Komitet brał udział w komisji specjalnej do spraw handlu zbożowego, obradującej na początku r. z. w Petersburgu, za pośrednictwem swoich delegatów pp. Bronisława Wernera i Władysława Żukowskiego.

Na początku roku ustanowioną została przy departamencie kolei specjalna komisja do rozpatrzenia taryf zbożowych i mącznych. W pracach tej komisji brał udział, jako reprezentant komitetu p. Bronisław Werner.

Referat wspomina dalej o pracach komitetu w przedmiocie kredytu krótkoterminowego dla przemysłu i jarmarku wełnianego, zaznacza w sprawie zwrotu cła od bawełny przy wywozie towarów bawełnianych za granicę, iż praktyka wykazała, że wyroby bawełniane z okręgu warszawskiego nie znajdują prawie wcale ujścia za granicę.

Wobec tego, po upływie terminu rocznego, na jaki ustanowieni zostali w Łodzi dwaj kontrolerzy do stemplowania towarów, przeznaczonych na wywóz, posady te zwinięto.

Operat wylicza nadto prace w przedmiocie rozkładu opłat celnych, kaucyj ekspedytorów przy komorach, ujednostajnienia zawartości beczek cementu, jarmarku na chmiel i rejestru firmowego. Co się tyczy dni nieprotestowych, t. j. takich, w których protesty w powodu niezapłaconych weksli prawnie sporządzane być nie mogą bez utraty przywilejów, jakie protest nadaje posiadaczowi wekslu niezapłaconego, komitet giełdowy z powodu niejednostajności przepisów z różnych miastach Cesarstwa, a nawet niejednostajności stosowania tychże przepisów w jednych i tych samych miejscowościach, uznał za konieczne zwrócić się do komitetów giełd: petersburskiej, moskiewskiej, odeskiej i ryskiej z prośbą o nadesłanie wykazu dni, jakie w danej miejscowości uznane są prawnie za nieprotestowe.

Odpowiedzi wspomnianych komitetów ujawniły tę samą niepewność, jaką ma w tym względzie komitet warszawski. Niemniej prowadzą się studja przygotowawcze, celem wyświetlenia tego przedmiotu.

Wzmianki o telegramach, o cenach zboża i produktów oraz o instrukcji dla maklerów dopełniają sprawozdania.

Z kolei odczytano raport komisji rewizyjnej, a po wysłuchaniu interpelacji p. Peretza, zabrał głos pan Edw. Landié, który w słowach gorących wyraził podziękowanie zgromadzenia giełdowego dla prezesa komitetu p. Mieczysława Epsteina za dotychczasową działalność i podniósł jego zasługi i rezultaty pracy dla giełdy i wezwał obecnych do uczczenia tych zasług przez powstanie z miejsc.

Pan Mieczysław Epstein podziękował w krótkich słowach i zaprosił obecnych do składania kartek wyborczych.

Po obliczeniu głosów okazało się, iż do komitetu wybrani zostali pp.: Karol Deike (202 gł.), Józef Bergson (197 gł.), Henryk Natanson (196 gł.), Józef Landau (169 gł.), Stanisław Rotwand (160 gł.), D. K. Rosenblum (157 gł.), Mieczysław Epstein (130 gł.), Aleksander Goldstand (128 gł.).

Na zastępców pp.: Eugen. Seemann (107 gł.), Michał Bergson (104 gł.), Franciszek Fuchs (103 gł.).

Następnie największą liczbę głosów otrzymali pp.: Adolf Goldfeder (99 gł.), Karol Szlenker (89 gł.), Edward Jantzen (76 gł.), Bronisław Werner (68 gł.), Maks. Rajchman (61 gł.), J. G. Bloch (56 gł.), Władysław Rawicz (52 gł.).

Kartek wyborczych oddano 241.

Tanie kuchnie.

W obecności prezesa warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, Tadeusza ks. Lubomirskiego, prezesa administracji ogólnej, i znacznej liczby obecnych odbyło się wczoraj posiedzenie doroczne oddziału kuchni tanich.

Instytucja ta, ciesząca się wśród ludności Warszawy powszechną sympatją, w organizacji swej uległa pewnej zmianie. Usunięcie się prezesa oddziału, śmierć wiceprezesa Lewandowskiego, należącego do najstarszych i najczynniejszych jego członków, wymagały uzupełnienia składu przez nowe wybory.

Od czynności tej rozpoczęto też wczorajsze posiedzenie, a uskutecznione głosowania powołało: na prezesa oddziału Władysława margrabiego Wielopolskiego, na wiceprezesa p. Pawlickiego, na sekretarza p. Czernomskiego.

Okres sprawozdawczy nie przyniósł zbyt dodatnich dla instytucji rezultatów. Z dwóch istniejących dziś kuchen: kuchnia nr. 1-szy wykazuje wprawdzie przewyżkę dochodów nad rozchodami w kwocie 380 rs., natomiast kuchnia nr. 2-gi zamknęła rok poważną bardzo stratą, bo wynoszącą 1,208 rs.

Wysokość straty nastąpiła skutkiem okoliczności wyjątkowych, mianowicie zmiany lokalu i nieodłącznych od nowego urządzenia wydatków.

Wzgląd powyższy skierował też uwagę zarządu na projekt, poruszony już nieco dawniej a dążący do wytworzenia własnej siedziby, tembardziej, iż posiadany kapitał na wzniesienie lub kupienie własnego domu w zupełności pozwala.

Korzystając z ofiary, jaką na ten cel gotowe było uczynić Towarzystwo dobroczynności, proponując plac bezpłatny w posesji po-dominikańskiej na odpowiednie zabudowanie, zarząd projektuje wybór komisji, którаby sprawą budowy czy nabycia placu się zajęła i na posiedzeniu następnem wnioski swe zebraniu zakomunikowała.

W myśl propozycji rzeczonej kwestję złożono w ręce pp.: dyrektora Czajewicza, Feista i Rakiewicza.

Prowadzone w tej materji dyskusje dały powód księciu Lubomirskiemu do zaznaczenia poglądu swego na dotychczasowy charakter kuchni tanich. Sz. prezes mniema, iż pomiędzy duchem pierwotnym instytucji a wcieleniem jego w życie nastąpiła zmiana zupełna. Zadaniem kuchen jest czynienie zadość potrzebom ubóstwa, gdy dziś kuchnie tanie uwzględniają potrzeby ludności średnio-zamożnej, a pomijają wymagania: robotników, wyrobników i w ogóle warstw pracujących.

Odmienny pogląd wyrazili pp: Weidel, Czajewicz, Pawliński, Czernomski i inni.

W ogóle, zdaniem większości, w organizacji kuchen nie należy odrzucać całkowicie względu na potrzeby ludności pracującej, z drugiej wszakże strony nie należy zapominać o potrzebach tych warstw, które się z kuchniami dzisiejszemi zżyły i do ich pomocy się odwołują.

W myśl zapatrywania rzeczonego postanowiono nie zmieniając dotychczasowego charakteru kuchen, urządzać je w przyszłości tak, ażeby obok jadłodajni dla klas inteligentniejszych istniały lokale, do których każdy wyrobnik mógłby wejść śmiało, nie krępowany nieodpowiadającem mu otoczeniem. Zmiana taka ma być wprowadzona częściowo, w miarę posiadanych na ten cel środków.

Dla całości sprawozdania winniśmy jeszcze dodać, że ogólny majątek kuchen pomimo strat nie uległ żadnej redukcji, lecz zwiększył się nawet o 18 rs.

W końcu zaznaczamy, iż do dotychczasowego składu kuchen wszedł w charakterze kontrolera p. Bojerkiewicz w miejsce p. Pawlickiego, który, jakeśmy powiedzieli na początku, powołany został na wiceprezesa zarządu.

Nekrologja.

B. p.

Salomon Brüner

b. kupiec i obywatel m. Warszawy,

po długich i ciężkich cierpieniach przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 82.

Pozostała w smutku żona, synowie, córki, zięć, synowe, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 12-ym b. m. o go. 3-ej po południu z własnego domu przy ulicy Gęsiej nr. 5 na cmentarz wyznania mojżeszowego.

—000—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 11-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — W dniu dzisiejszym nastąpiło uroczyste otwarcie ministerjum rolnictwa i dóbr państwa w obecności przedstawicieli urzędów administracyjnych. Minister rolnictwa i dóbr państwa, Jermołow, wygłosił mowę, w której wyłożył zadania nowego ministerjum a między innemi zaznaczył pilną potrzebę podniesienia ekonomicznie przemysłu rolnego. Mianowani: dyrektorem departamentu dóbr państwa Tichejew, wicedyrektorem—Retidowein.

Petersburg 11-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*)— Rada państwa wkrótce roztrząsać będzie przedstawienie ministra finansów co do stopniowego zniżania premjów za wywożony za granicę spirytus, dalej o zmianie przepisów wywozu spirytusu i wyrobów z niego i o środkach popierania wywozu spirytusu za granicę.

Petersburg 11-go kwietnia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ministerjum skarbu zamierza zapewnić taryfy ulgowe spirytusowi russkiemu przy wywozie do prowincyj nadmorskich.

SPRAWA MIELCZARKA.

Łódź 11-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Dziś o godz. 2¼ po południu sąd wysłuchał w procesie Mielczarka aktu oskarżenia kaliskiego, t. j. tej części aktu oskarżenia, która opisuje zbrodnie, jakich banda Mielczarka dopuściła się w obrębie guberni kaliskiej.

BURZLIWA SCENA.

Wiedeń 11-go kwietnia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Przy rozprawach izby deputowanych nad funduszem dyspozycyjnym dep. Gregr wygłosił energiczną mowę przeciw rządowi i kołu polskiemu, w której powiedział, że polacy dlatego tylko zasiadają w radzie państwa, aby korzystać z tłustych kęsków. Postępując tą drogą, trzymają się oni zasady: nie z honorem, ale z wygodą. Podczas obrad nad budżetem dworu posłowie młodoczescy Breznowski i Waszaty żądali, aby cesarz koronował się na króla czeskiego i przez pewien czas co roku przebywał w Pradze. Dopóki to nie nastąpi, będą oni głosować przeciw budżetowi dworskiemu. Posłowie niemiecko-liberalni poczęli wołać na te słowa „Won!" Młodoczesi odpowiedzieli. „My pójdziemy, ale na miejsce nasze przyjdą ludzie, którzy będą żądali republiki!"

Wiedeń 11-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Na dzisiejszem posiedzeniu izby deputowanych minister Plener zażądał, aby Gregr cofnął swoje wczorajsze obelgi, lub pozostanie kłamcą. Prezes ministrów, książę Windischgraetz oświadczył, iż nie zna żadnej sprawy czeskiej w międzynarodowem tego słowa znaczeniu; są tylko wewnętrzne sprawy czeskie, które rząd pragnie rozwijać z pożytkiem dla kraju. Gregr odwołał wczorajsze zarzuty

PRZYSZŁY MINISTER.

Berlin 11-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — W kołach dyplomatycznych oczekują rychłego ustąpienia Miquela i uważają świeżo mianowanego podsekretarzem stanu Rottenburga, jako jego następcę. Rottenburg ze względu na prawdopodobieństwo bliskiej swej nominacji na ministra zaniechał projektowanej podróży do Nowego Jorku. Kanclerz Caprivi był w przeszłym tygodniu na obiedzie u Rottenburgu w najściślejszem kółku familijnem.

NA MORZU.

Messyna 11-go kwietnia. (*T. p. K. War.*) — Skutkiem szalejących burzy z śniegiem i gradem parowiec „Umberto"; rzucony na Molo rozbił się.

Berlin 11-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— W kołach parlamentarnych krążą pogłoski o blizkiej nominacji radzcy legacyjnego, Kiderlen-Wächtera, na stanowisko posła pruskiego w Hamburgu; (urząd ten piastuje obecnie Thielman; *przyp. red.*). Przewódzca centrum, Lieber, zrażony napaściami, których mu nie szczędzą dzienniki jego własnej partji za poparcie traktatu celnego russko-niemieckiego, zamierza złożyć mandat poselski. (*Aj. półn.*)

Berlin 11-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Według informacyj, otrzymanych z Belgradu przez *Frankfurter Ztng.*, instytucja kredytowa berlińska „Handelsgesellschaft" zażądała od rządu serbskiego przyjęcia warunków, które postawił syndykat banków, biorących udział w pożyczkach serbskich; w razie odmowy syndykat postanawia odwołać się do rządów w Berlinie, Wiedniu i Paryżu. Minister serbski skarbu, Wukaszyn Petrowicz, żądaniu temu kategorycznie odmówił. (*Aj. półn.*)

Madryt 11-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Nędza wśród ludności wiejskiej przybiera zastraszające rozmiary. W Rejas (w prowincji sewilskiej) setki kobiet, żon robotników, zalegają ulice i wołają o chleb.

Walencja 11-go kwietnia. (*Tel. pr. K. W.*) — Ludność urządziła manifestację przeciw pielgrzymom, udającym się do Rzymu. Wołano: „Niech żyją Włochy! Niech żyje Garibaldi!" Policja z bronią w ręku, rozpędziła tłum.

Z SĄDÓW.

Licytacje.

Wczoraj, w czwartym i zarazem ostatnim dniu obecnego terminu subhastacyjnego, były wyznaczone w trzecim wydziale cywilnym sądu okręgowego tutejszego licytacje trzynastu nieruchomości.

Z liczby wyznaczonych spadło dziesięć licytacyj, Wynik zaś doszłych w dniu wczorajszym do skutku trzech licytacyj przedstawia się, jak następuje:

A) Domy i place w Warszawie:

1) Nr. 1,600R przy rogu ulicy Wspólnej nr. 54 i Nowowielkiej nr. 22 (na gruncie emfiteutycznym) należący do Stanisława Grabowskiego i Szulima Szpilberga, złożony z placu ogólnej przestrzeni 3,115 łokci kwadratowych, kamienicy dwupiętrowej, trzech takichże oficyn i innych budynków, oszacowany na 33,000 rs. i obarczony 87,566 rs. długów, nabył Piotr Samborski, z pełnomocnictwa Jana Grądzkiego, współwłaściciela Wielkiej Woli i Czystego, za sumę rs. 67,000.

B) *Nieruchomości wiejskie.*

2) Kolonję Aleksandrówka Wesoła, gminy Dębe-Wielkie pow. nowomińskiego, należącą do Abrama Hildebranda, złożoną z 6 morgów 75 pręt., 2-ch domów drewnianych: piętrowego i parterowego, stodoły i innych budynków, oszacowaną na 3,500 rs. i obarczoną 6,000 rs. długów,—nabył Jakub Krantz za 3,504 rs.

3) Kolonję w dobrach Gorzewo, gm. Szczawin Kościelny, pow. Gostyńskiego, należącą do Jakuba Jankowskiego, złożoną z 20 morgów, domu drewnianego i zabudowań gospodarskich, oszacowaną na 800 rs., nabył Chaskel Cink za 1,084 rs.

Na tem ukończony został okres licytacji kadencji kwietniowej.

Następne licytacje w lipcu.

Nikodem Erlich.

Dziś rozpatrywana będzie w II-m wydziale kryminalnym tutejszego sądu okręgowego sprawa Nusyna vel Nikodema Erlicha oraz Zelmana Lindenfelda, oskarżonych o dokonane wspólnie oszustwo.

Jednocześnie sądzona będzie druga sprawa wzmiankowanego Erlicha o ukrycie dokumentu w celu zysku.

Obronę wnosić będą adwokaci przysięgli: za Erlichem—Jan Maurycy Kamiński, za Lindenfeldem—Henryk Ettinger.

Początek rozpraw sądowych naznaczono na godz. 10-tą zrana.

Urząd publiczny i obrona wzywają 20-tu świadków.

— *Sprostowanie.* W przytoczonym przez nas wczoraj zrana wyroku izby sądowej warszawskiej w sprawie upadłości domu handlowego „Jabłkowski, Radoliński, Skupieński i Sp." zaszła pomyłka zecerska: zamiast bowiem słów „sądowi kaliskiemu porucza się sporządzenie rachunku długów rzeczonej firmy, wynikłych *po d. 31 sierpnia (12 września) 1876-go roku*",—wydrukowano „wynikłych *do* d. 31 sierpnia (12 września) 1876 r." Pomyłkę tę, jako zasadniczo sentencję wyroku zmieniającą, niniejszem prostujemy.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 11-go kwietnia. (*Telegr. pryw. Kur. Warsz.*) — Oświadczenie ministra Thielena, iż zakłady żelazne dostarczają obecnie szyny po cenie 108, zamiast po cenie 111 liczonej poprzednio, oddziałało ujemnie na giełdę. Następnie jednakże tendencja giełdy zdołała wzmocnić się dzięki zakupom, dokonywanym z polecenia i na rachunek Wiednia. Wartości russkie cokolwiek słabiej. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 15 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 30 fen. Petersburg długoterminowy o 50 fen., podczas gdy Petersburg krótki pozostał bez zmiany. Przekazy na Wiedeń krótkie o drobnostkę lepiej (163.35, a długoterminowe o drobnostkę gorzej (162.40). Listów zastawnych ziemskich i pożyczek wschodnich obu emisyj nie notowano, a listy likwidacyjne brano po 64.60. Mniej płacono za 4½% listy zastawne russkie i kupony celne (325.30), więcej natomiast za pożyczki premjowe russkie z r. 1866-go 2-ej emisji. Akcyj kredytowych austrjackich nie notowano. Dyskonto prywatne spadło o ⅛% (1⅛%).

Berlin 11-go kwietnia. (*Telegram prywatny Kur. War.*) — (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy miał dziś słabszy nastrój. Żyto w towarze gotowym oddawano taniej o 2 m., a dostawowym o 1 m. 75 fenigów. Spirytus w słabszem usposobieniu.

Berlin 11-go kwietnia. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil. ban. rus. w tr. nat.	219.60	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	218.30	Akcje kredytowe	—.—
Weksle na Petersb. kr.	218.10	Weksle na Londyn kr.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	215.75	dł.	—.—
Bil. ban. russ. nadost.	220.—	Żyto w tow. gotow.	124.75
Wschodnia poż. II em.	—.—	Żyto na wiosnę	129.75
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z dnia 10-go kwietnia: 219.75, 218.60, 218.10, 216.25, 220.50, —.—, —.—, 212.80, 126.75, 131.50.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 11-ym kwietnia r. b. Na targ praski w dniu dzisiejszym nadeszło 25 wagonów zboża, z których 18 wagonów owsa i 7 kaszy jaglanej. Tendencja ogólna prawie niezmieniona. Żyto przy spokojnych obrotach kupowano wyborowe po 53 do 53½ kop., średnie po 51 do 52 kop. i ordynaryjne po 47 do 49 kop. Owies dość mocno, wyborowy kupowano po 79 do 85 kop., średni po 67 do 77 kop. i za ordynaryjny po 60 do 65 kop. Gryką obrotów nie dokonywano. Jęczmień mocno, browarny sprzedawano po 65 do 74 kop., towar na paszę po 50 do 56 kop. [illegible] kasz. ja-

...głanej usposobienie spokojne, płacono po 65 do 74 kop. względnie do dobroci ziarna.

Skóry. W handlu skórami w tygodniu ubiegłym nie zaszły żadne zmiany. Skóry wołowe na rynku praskim utrzymały się w cenie rs. 7 do 13 za sztukę. Na wagę sprzedawano po 9 kop., $9\frac{1}{2}$ do 11 kop. za funt skóry nieoczyszczonej z rogami, względnie do wagi i grubości całej sztuki. Skóry oczyszczone bez rogów o 1 kop. na funcie drożej. Skórki cielęce jeszcze słabo, aczkolwiek jest nadzieja, że obecnie popyt na wywóz za granicę ożywi się znowu. Skóry końskie z powodu braku towaru bardzo drogie; płacono rs. 3.75 do 5.50 za sztukę względnie do wagi i grubości.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). Choć i w tygodniu ubiegłym handel okowitą jeszcze się nie ożywił, sytuacja w każdym razie zmieniła się trochę na lepsze. Gorzelnie przeważnie zmniejszyły już swą produkcję, t. j. zamiast na 2 lub 3, pędzą okowitę na jeden zacier, a i Hamburg o bagatelkę podniósł swe notowania. Te dwie okoliczności pozwalają przypuszczać, iż i u nas ceny wkrótce podniosą się trochę, aczkolwiek na znaczną zwyżkę w najbliższym czasie liczyć nie można, ze względu na to, iż główne rynki Cesarstwa mają dużo zakontraktowanej okowity, a mianowicie: Petersburg z gubernij północo-zachodnich, a Moskwa z gub. penzeńskiej. W Hamburgu notowania pod d. 6-ym b. m. są następujące: na kwiecień $18\frac{3}{4}$ mar. w żądaniu, $18\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj $18\frac{3}{4}$ m. w żądaniu, $18\frac{1}{2}$ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 19 mar. w żądaniu, $18\frac{3}{4}$ mar. w poszukiwaniu, na czewiec-lipiec $19\frac{3}{8}$ mar. w żądaniu, $19\frac{1}{8}$ mar. w poszukiwaniu, na lipiec-sierpień $19\frac{7}{8}$ mar. w żądaniu, $19\frac{5}{8}$ mar. w poszukiwaniu, na sierpień-wrzesień $20\frac{3}{8}$ mar. w żądaniu, $20\frac{1}{8}$ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik $20\frac{5}{8}$ mar. w żądaniu, $20\frac{3}{8}$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna $18\frac{5}{8}$ mar.

Cukier. Nasz rynek cukrowy usposobiony był w tygodniu ubiegłym słabo dla rafinady, z powodu chęci spieniężenia przez większych odbiorców zakupionej niedawno wielkiej partji rafinady „Walentynów„. Jak nas informują, sprzedano tylko 550 beczek rafinady „Leonów”, przeznaczonej na rynki russkte, po rs. $2.92\frac{1}{2}$, na wywóz na dalsze rynki Cesarstwa. Dla mączki cukrowej krystalicznej utrzymała się w tygodniu ubiegłym ua rynku warszawskim tendencja zwyżkowa, dzięki lepszym notowaniom otrzymanym z Moskwy i innych miejscowości Cesarstwa, gdzie zapasy kryształu zdają się być niewielkie. W ogóle jednak przyszłe ukształtowanie się naszego rynku cukrowego zależnem jest od rezultatów posiedzenia cukrowników, którzy obradują nad przedłużeniem syndykatu na dalsze lat cztery, co niewątpliwie wyłynie niemało na unormowanie się cen i u nas i na wszystkich innych rynkach w Cesarstwie. Na potrzeby miejscowe płacono: za niewielkie ilości towaru: rafinada: Hermanów rs. 3.15, Czersk, Michałów, Oryszew w białym papierze cienkim po rs. $3.12\frac{1}{2}$, Czersk, Nichałów, Leonów, Oryszew w grubym papierze niebieskim rs. 3.10, Gnzów, Walentynów, Konstancja rs. 3.05. Kostki rs. $3.07\frac{1}{2}$. Mączka cukrowa krystaliczna w pełnych ładunkach w towarze grubokrystalicznym rs. $2.52\frac{1}{2}$, a w cienkokrystalicznym rs. 2.55 za 24 funty.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 11-go kwietnia r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 10-go g. 9 w.	755.8	72	W	7.5	=	6.0
D. 11-go g. 7 r.	755.4	84	WPn	2.7	=	2.1
„ g. 1 pp.	754.7	59	PnW	7.6	=	6.0

W ciągu d. 10-go b. m.: Temperatura najniższa C. 3.0=R. 2.4; najwyższa C. 9.7=R. 7.7; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

Sprawozdanie międzynarodowe z d. 9-go kwietnia r. b., godz. 7 rano.:

Stacje	Stan barom. poziom +700	Temperatura Celsjusza	Wiatr	siła 1—12	Stan nieba	Opad w milimetrach	Temperatura maksymalna	Temperatura minimalna
Abbazja	61.2	13.4	—	0	$\frac{1}{4}$ pochm.	—	21	11
Berlin	66.9	7.0	—	0	pogodnie	—	—	—
Biarritz	61.6	12.0	Pd	2	$\frac{3}{4}$ pochm.	6	—	—
Budapeszt	63.2	9.0	PdZ	1	pogodnie	—	21	7
Bukareszt	61.5	12.1	—	0	$\frac{3}{4}$ pochm.	—	19	7
Christiansun.	66.2	6.4	W	3	$\frac{3}{4}$ pochm.	—	—	—
Genewa	64.6	9.0	—	0	pogodnie	—	—	—
Gleichenberg	64.6	6.2	PdW	1	pogodnie	—	19	5
Hamburg	67.1	8.7	WPd	3	pogodnie	—	—	—
Ischl	66.1	5.4	Pd	2	pogodnie	—	19	2
Kijów	64.9	7.4	PnW	1	pochm.	2	—	—
Konstantyn.	59.9	9.5	—	0	deszcz	5	10	7
Kopenhaga	68.8	5.7	Pd	1	pogodnie	—	—	—
Kraków	66.2	6.2	PnZ	1	pogodnie	—	14	3
Lwów	65.0	7.7	Z	1	$\frac{3}{4}$ pochm.	—	12	7
Malta	62.8	13.9	W	2	$\frac{1}{2}$ pochm.	—	18	11
Monachjum	65.6	7.8	—	0	pogodnie	—	17	4
Moskwa	68.8	1.3	—	0	pochm.	—	—	—
Nizza	63.4	13.8	W	1	$\frac{1}{2}$ pochm.	—	—	—
Odessa	60.5	7.4	PnW	2	$\frac{1}{2}$ pochm.	—	—	—
Paryż	62.8	10.0	—	0	$\frac{1}{2}$ pochm.	—	24	8
Petersburg	64.8	3.4	PdW	1	pochm.	—	—	—
Praga czeska	66.7	5.0	Pd	1	mgła	—	18	4
Rzym	64.1	10.4	Pn	3	pogodnie	—	20	9
Stokholm	68.7	3.2	Z	2	mgła	—	—	—
Tryest	63.4	17.4	—	0	$\frac{1}{2}$ pochm.	—	20	13
Wiedeń	65.0	9.5	PnZ	1	pogodnie	—	19	8

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu X.* — Wobec aresztowania dra Orłowskiego za oszustwa w Krakowie, nie pozostaje sz. panu nic innego, jak sądowi tamtejszemu zakomunikować fakty, na których podstawie i sz. pan uważa się za „naciągniętego”, czy też oszukanego.

— *Panu F. C. w W.* — Całej listy sformować niepodobna. O wyjeździe wybitniejszych podawaliśmy przez dni kilka stałe wiadomości.

— *Panu D.*—Istotnie, zaszła pomyłka. Politechniki w Karlsruhe nikt „z odznaczeniem” nie kończy, zakład ten bowiem stopnia tego nie wydaje. Między innemi więc i p. Jakub Dyljon ukończył politechnikę tę bez odznaczenia.

TABELA WYGRANYCH

w pierwszym dniu ciągnienia III-ej klasy 162-ej Loterji klasycznej.

Dnia 11-go kwietnia 1894-go roku.

Nr	Wygrał rs.	Nr	Wygrał rs.
6456	**1,500**	15901	**5,000**
9524	**500**	16701	**500**
15584	**10,000**	19041	**1,000**

Po rs. 200 wygrały NN-ra:

1095	7587	13297
1339	8498	20886
3370	11664	22686
6150	12165	

Po rs. 80 wygrały NN-ra:

672	4606	8405	12189	14402	19259
797	4639	8758	12609	15570	20105
2236	4748	8895	13376	16684	21240
2261	6809	10976	13698	17295	21337
2667	7496	11354	13720	17347	22585
3359	7567	11577	13783	18642	22870
4139	7780	11609	14301	19019	23283

Po rs. 60 wygrały NN-ra:

8	2138	4774	6868	8724	11192	13380	15740	17855	20536	22862
24	59	4804	90	8826	11225	13526	96	78	20631	66
46	2252	92	6943	29	64	13617	15832	79	91	22936
100	2308	4924	68	38	83	64	96	17932	97	95
17	47	32	7022	42	93	65	15975	66	20704	23024
235	2444	49	71	85	11334	13727	16063	18092	14	23115
83	2549	91	85	8951	11421	45	83	18156	21	79
309	72	96	96	72	46	79	16136	78	20942	91
80	88	5006	7103	9025	61	13865	83	18248	47	23256
427	2615	17	23	60	78	79	16215	62	76	23309
79	34	5122	90	9100	95	85	56	18378	89	87
502	2736	61	7224	29	11516	91	63	96	21007	
5	75	71	7308	51	18	13967	16323	18485	54	
645	2833	5202	7414	97	11685	78	84	18565	67	
49	45	14	56	9221	94	14040	16439	18673	81	
78	60	24	95	9312	11721	14105	63	18730	21224	
723	85	73	7524	32	11867	7	70	87	21319	
33	94	5326	40	58	88	14263	16515	18929	35	
34	2909	57	78	95	11906	14302	28	30	79	
40	63	96	7608	9415	80	5	16605	51	21436	
802	72	5404	22	23	12014	97	37	67	46	
56	83	36	88	49	15	14404	16727	94	48	
57	3113	40	95	66	46	11	28	19015	57	
73	38	56	7754	90	58	62	30	19118	21530	
952	42	5631	63	9503	83	90	69	83	57	
73	66	58	87	9648	98	14569	16802	96	58	
97	3222	84	7879	59	12112	14653	12	19221	71	
98	63	5756	7933	64	12204	14753	32	51	91	
1164	3346	86	59	82	12340	57	37	52	21624	
1201	57	99	76	9755	56	14808	41	19316	25	
11	93	5807	8030	9934	95	26	92	38	21738	
1347	3409	28	42	10015	12409	68	16960	63	69	
53	12	35	8141	52	40	15027	17068	93	92	
78	78	37	8251	90	12502	85	81	19664	21871	
84	94	5975	67	10117	35	15112	17103	19734	21939	
1409	3563	95	8312	37	75	15208	42	86	51	
67	72	6023	16	10201	12610	20	57	19818	74	
74	76	49	30	10323	24	22	67	19929	22012	
95	3607	75	51	36	40	61	17216	43	22212	
1524	84	76	57	44	73	87	46	54	27	
45	97	6112	77	10453	82	15313	63	56	41	
90	3708	16	78	99	12701	20	17316	84	70	
99	58	80	8421	10555	66	33	20	20012	78	
1600	3947	6292	26	96	12839	35	54	80	22331	
1709	4029	6329	79	10636	80	58	70	20112	34	
1867	34	36	8503	10812	13125	15452	17400	19	39	
72	88	6529	27	66	53	15568	25	25	40	
1929	4263	34	46	79	84	75	49	20266	22408	
33	4385	57	55	10961	13209	86	50	20386	35	
64	4526	6622	8625	87	58	15661	90	20412	72	
2010	4627	90	44	11003	13303	63	17591	79	22541	
2110	83	6700	45	53	16	81	17744	93	77	
36	4750	17	54	11101	39	83	96	20512	22685	

W drukarni *Kurjera Warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Марта (11 Апрѣля) 1894 г.

Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).